

# „KRZYŻ”

**Pismo czasowe, religijne, katolickie**

zawierające: wykłady Ewangelii niedzielnych, świątecznych, przygodnych, wykłady prawd wiary, Opisy zakonów i zakonodawców, Opisy miejsc świętych, krajowych i zagranicznych, tudzież niektóre wiadomości bieżące religijne

**ROCZNIK I.**



**W KRAKOWIE.**

**NAKLADEN I DRUKIEM F. KSAWEREGO POBUDKIEWICZA.  
1865.**

# Spis przedmiotów, w roczniku pierwszym pisma „Krzyż” zawartych.

## Wykład Ewangelii Niedzielných.

Numer.		Numer.		Numer.	
Na Niedzielę 3 po Wielkanocy	— 1	Na Niedzielę 14 po Świątkach	— 19	Na Niedzielę 1 po Trzech Królach	— 36
„ „ 4 „ „	— 2	„ „ 15 „ „	— 20	„ „ 2 „ „	— 37
„ „ 5 „ „	— 3	„ „ 16 „ „	— 21	„ „ 3 „ „	— 38
„ „ 6 „ „	— 4	„ „ 17 „ „	— 22	Na Niedzielę Starozapustną	— 39
Na Niedzielę Zielonych Świątek	— 5	„ „ 18 „ „	— 23	„ „ Miesopustną	— 40
„ „ 1 po Świątkach	— 6	„ „ 19 „ „	— 24	„ „ Zapustną	— 41
„ „ 2 „ „	— 7	„ „ 20 „ „	— 25	Na Niedzielę 1. Postu „	— 42
„ „ 3 „ „	— 8	„ „ 21 „ „	— 26	„ „ 2 „ „	— 43
„ „ 4 „ „	— 9	„ „ 22 „ „	— 27	„ „ 3 „ „	— 44
„ „ 5 „ „	— 10	„ „ 23 „ „	— 28	„ „ 4 „ „	— 45
„ „ 6 „ „	— 11	„ „ 24 „ „	— 29	„ „ 5 „ „	— 46
„ „ 7 „ „	— 12	„ „ 25 „ „	— 30	Na Niedzielę Kwietnią	— 47
„ „ 8 „ „	— 13	Na Niedzielę 1 Adwentu „	— 31	„ „ Wielkanocną	— 48
„ „ 9 „ „	— 14	„ „ 2 „ „	— 32	„ „ 1 po Wielkanocy	— 49
„ „ 10 „ „	— 15	„ „ 3 „ „	— 33	„ „ 2 „ „	— 50
„ „ 11 „ „	— 16	„ „ 4 „ „	— 34	Wykład Znaku Krzyża świętego	— 51
„ „ 12 „ „	— 17	Na Niedzielę po Bożem Narodzeniu	35	Wykład Składu Apostols. (początek)	52
„ „ 13 „ „	— 18				

## Zywoty Świętych Pańskich.

Numer.		Numer.		Numer.	
Znalezienie Krzyża świętego	— 1	Podwyższenie Krzyża świętego	— 19	Żywoť ś. Arkadyusza męczennika	56
Żywoť ś. Izydora wyznawcy	— 2	Żywoť ś. Januarysza i Tow. męcz.	20	„ ś. Makarego pustelnika	— 37
„ ś. Bonifacego męczennika	— 3	„ śs. Kosmy i Damiana męcz.	21	„ ś. Agneszki męczenniczki	58
„ ś. Petronelli panny	— 4	„ ś. Galli wdowy	— 22	„ bł. Ludwika Albertonii wdowy	39
„ ś. Medarda biskupa	— 5	„ ś. Pelagii pokutnicy	— 23	„ ś. Agaty męczenniczki	— 40
„ ś. Onufrego pustelnika	— 6	„ ś. Jadwigi księżny	— 24	„ śs. Męczenników palestyńskich	41
„ ś. Julianny panny	— 7	„ ś. Jana Kantego	— 25	„ ś. Abraama biskupa	— 42
„ ś. Władysława króla	— 8	„ śs. Marcella i Kassjana męcz.	26	„ śs. Iuliana, Kreniona i Bezy	43
„ ś. Fokasa męczennika	— 9	„ ś. Andrzeja z Awelinu	— 27	„ ś. Kaźmirza królew. pols.	— 44
„ bł. 19 męczen. Gorkomskich	10	„ ś. Homobona kupca	— 28	„ ś. Matyldy cesarz. niemiec.	45
„ bł. Szymona z Lipnicy	— 11	„ ś. Stanisława Kostki	— 29	„ ś. Katarzyny Szwedzkiej	46
„ ś. Anny	— 12	„ śs. Flory i Maryi męcz.	— 30	„ śs. Armogasta Marchula Satura	47
„ ś. Kunegundy	— 13	„ ś. Azelli panny	— 31	„ ś. Wincenteo Fereryusza	48
„ ś. Wawrzyńca męczen.	— 14	„ ś. Serwy panny	— 32	„ ś. Saby męczennik	— 49
„ ś. Rocha wyznawcy	— 15	„ ś. Serwula żebraka	— 33	„ ś. Agnieszki z Montepolciano	50
„ ś. Jacka wyznawcy	— 16	„ ś. Szczepana 1go męczen.	34	„ ś. Marka ewangelisty	— 51
„ ś. Bronisławy panny	— 17	„ ś. Sylwestra papieża	— 35	„ ś. Katarzyny Syeneńskiej	— 52
„ ś. Różalii panny	— 18				

## Zgromadzenia zakonne i święci ich Założyciele.

Numer.		Numer.		Numer.	
Wstęp Pożyteczność zakonów	— 9	Abdyasz, Rehabici	— 24	Zakonność w Egipcie	— 39
„ „ „	— 10	Rehabici	— 25	„ „ „	— 40
„ „ „	— 11	Esseńczycy	— 26	Ś. Paweł pierwszy pustelnik	— 41
„ „ „	— 12	„ „ „	— 27	„ „ „ „	— 42
„ „ „	— 13	Tarapeuci	— 28	„ „ „ „	— 43
„ „ „	— 14	Ś. Jan Chrzciel	— 29	„ „ „ „	— 44
„ „ „	— 15	„ „ „	— 30	Paulini, zakonnicy	— 45
Pogzątek zakonności u Żydów, Eliasz	16	„ „ „	— 31	„ „ „	— 46
„ „ „ „	— 17	„ „ „	— 32	„ „ „	— 47
„ „ „ „	— 18	„ „ „	— 33	„ „ „	— 48
„ „ „ „	— 19	Zakonność u Chrześcian w Ieruzolimie	34	Ś. Antoni opat	— 49
„ „ „ „	— 20	„ „ „	35	„ „ „	— 50
„ „ „ „	— 21	„ „ „	36	„ „ „	— 51
„ „ „ „	— 22	„ „ „	37	„ „ „	— 52
„ „ „ „	— 23	Zakonność w Egipcie	— 38		

## Opisy miejsc Świętych Krajowych i zagranicznych.

	Numer		Numer		Numer
Wstęp	— 3	Kaplica świętej Trójcy	— 22	Naczynia, Ubiory święte	— 40
Kościół katedralny krakowski	— 4	Kaplica świętego Krzyża	— 23	Biskupi krakowscy	— 41
Kaplica świętego Stanisława	— 5	Grób Sobieskiego, Kościuszki, i. d.		Prochor, Prokulf, Lambert, Pop-	
Życie i śmierć świętego Stanisława	— 6	Kaplica N. P. Oczyszczenia	— 24	po, Gompo,	— 42
" " " "	— 7	Kap. Szafranców, Kap. Pałterzystów	25	Rachelin, Aaron, Lambert Zula,	
" " " "	— 8	Kaplica Zygmuntowska (królewska)	26	ś. Stanisław, Lambert III. Bal-	
" " " "	— 9	" " " "	27	dwin, Maurus	— 43
" " " "	— 10	Kaplica Penitencyarska, Kaplica Bo-		Radost, Robert, Mateusz Cholewa,	
" " " "	— 11	żego Ciała	28	Giedeon, Fulko, Bł. Wincenty	
Kanonizacya świętego Stanisława	— 12	Kap. Jana Grota, Kap. ś. Tomasza	— 29	Kadłubek	— 44
Ółtarz jego " "	— 13	Prezbiterjum, ółtarz wielki	— 30	Iwo Odrowąż	— 45
Kaplica N. Sakramentu	— 14	Grobowce przy nim	— 31	Wisław, Bł. Jan Prandota	— 46
" " " "	— 15	Skarbiec	— 32	Paweł Przemiankowski, Prokop,	
Kaplica ś. Katarzyny, Ółtarz Krucyfiksu	16	" " " "	— 33	Jan Muskata, Nankier	— 47
" " " "	17	Dawne bogaetwa	— 34	Jan Grot, Piotr Falkowski, Bod-	
Grobowice króla Wład. Łokietka	— 18	Relikwije świętych	— 35	zanta, Mokrski	— 48
" " " "	— 19	" " " "	— 36	Zawisza, Radlica, Wysz	— 49
Kaplica śś. Kosmy i Damiana; Kapli-		" " " "	— 37	Wojciech z Jastrzemba	— 50
ca świętego Wawrzyńca	— 20	Naczynia, Ubiory święte	— 38	Zbigniew Oleśnicki kardynał	— 51
Kaplica świętego Macieja, Kaplica		" " " "	— 39	Tomasz Strzemiński	— 52
N. P. Maryi Snieżnej	— 21				

### R O Z M A I T O S C I.

Beatyfikacya Bł. Piotra Kanizjusza N. 1. — Pożar opaetwa w Admont; Nekrolog Dominika Oskwarka zakon. dom. Zdarzenie na Skalce, N. 2. — Wiadomość o przyszłej kanonizacyi Bł. Józefata Kuncewicza, wiadomość o zgonie ks. Szczepanowskiego. N. 3. — Rocznica kościoła katedr. krak. Beatyfikacya Maryi karmelitanki, doniesienie o zgonie O. Cypryana karmelity N. 4. — Cud w Częstochowie N. 5. — Wzrost niedowiarstwa N. 6. — Zdanie Turków o papieżu Nieuszanowanie piątku ukarane, Chrystus Edesseński N. 7. — Papież Pius IX; Jesteśmy w zakrystyi; Bł. Małgorzata Alakok; kościół katolicki w Japonii N. 8. — Cud za przyczyną ś. Wincentego a Paulo; Jałmużna nagrodzona N. 9. — śmierć żałożycielki zakonu Serca Jezusowego; Smutny stan religii we Włoszech N. 10. — Nagroda różana: Massonerya; Jubileusz w Krakowie; Doniesienie o zgonie Walerego Wielogłowskiego N. 11. — Stan kościoła we Włoszech N. 12. — Zdanie ś. Antonina o Dantym, Zamknięcie klasztorów N. 13. — Liczba wszystkich katolików: Błogosławiona Szwaczka N. 14. — Kto ubogim daje, pożyczca Bogu, Obchód Beatyfikacyjny Bł. Maryi Alakok N. 15. — Stowarzyszenie przeciw zbytcom w strojach, Stan religii we Włoszech N. 16. — Spowiedź osobna u protestantów, Prześladowanie religii we Włoszech N. 17. — Cudowne uzdrowienie Panny Clery; Nowa sekta N. 18. — Prześladowanie religii we Włoszech, Żona ministra franc. katolicka, Kościół katol. w Sztokolmie N. 16. — Stan religii we Włoszech, Skarbiec Częstochowski, Doniesienie o śmierci ks. Kluby N. 20. — Stan religii we Włoszech, Stósunek liczby obłąkanych, N. 21. — Nabożeństwa z powodu cholery w Konstantynopolu, Zgon Jenerała Lamoriciere N. 22. — Stan religii we Włoszech, Felicyanki, Processya różańcowa w Krakowie N. 23. Stan religii we Włoszech N. 24. — Irlandczyków nędza i emigracya, Cześć bydłat, Zakonnicy krakowscy N. 25. — Nowe zakony luterskie, Zamiar założenia katol. uniwersytetu w Austrii, Massoni, N. 26. — Wyklęcie Massonii N. 27. — Przyszłość papieżstwa N. 28. — Stan religii we Włoszech N. 29, 30. — Urszulinki, Książę Harcourt, Massoni, Książdz włoski wolny od wojska, Nowenna na intencyę papieża N. 31. — Słowa papieżkie do żołn. franc. Zabicie Milzy Sędziego, Okólniki ministra Selli we Włoszech N. 32. — Stan religii w Belgii, Mowa katolicka doktora włoskiego Bruno N. 33. — Zmiana nazw ulic paryzkich, Liczba Massonów, Mylnosć doniesień o zabranii kapłey w Miechowie N. 34. — Zabór bliski majątku kościelnego we Włoszech, Pobożnosć neapolitańska N. 35. — Zakaz nauczania religii w szkołach Badeńskich, Rzucenie bomby w kościele Medyolańskim N. 36. Wiara w Opatrznosć nie zawodzi N. 37. — Biskup i święto dzieci N. 38. — Katolicyzm w Ameryce N. 39. — Mormoni N. 40. — Przypadek ministra Belgijskiego, Odpowiedź Napoleona dana zakonom włoskim, Towarzystwo dobroczynnosci i składki na papieża we Włoszech N. 41. — Statystyka Rzymu i jego duchowieństwa N. 42. — Przemowa papieżka, Obrzydliwosć bałwochwalstwa N. 43. — Jezuiaci, Niemoralnosć włoska, Nawrócenie dwóch protestantek w Rzymie N. 44. — Pochwała wieków średnich, przez uczonego Izraelitę w Berlinie N. 45. — Nawrócenie i śmierć rabina, Zdanie ministra włos, o konwencyi Wrześniowej N. 46. — Modlitwa o Rzym, Dar papieżki N. 47. — Łańcuszki ś. Piotra rzymskie N. 48. — Zdanie protestantów amerykańskich o papieżu, Zniesienie biskupstwa żytomierskiego N. 49. — Zakaz biblii angielskich protest. w Rzymie, Różne wiadomości z Rzymu i z Polski N. 50. — Cud na Wołyniu, Obchód przyszły rocznicy ś. Piotra w Rzymie, Doniesienie od dwóch pisemkach rel. we Lwowie, i o śmierci 5ch duchownych w Krakowie N. 51. — Wiadomosć z Włoch, Pobożnosć w hiszpanii, Nabożeństwo w Nowym Sączu u Jezuitów N. 52.



*Sprawa: cy. 72 p. cy. paucy tu  
na koniec kartot. i w...  
J. P. 848, m. 1.*

**N<sup>o</sup> 1.**  
**Rok pierwszy.**

**KRAKÓW**  
**7. Maja 1865 r.**



# KRZYŻ

Wychodzi raz na tydzień w Niedziele  
**Przedpłata wynosi:**  
W MIEJSCU      Z POCZTĄ  
Rocznie 3. Zł . . . . . 50 kr.  
Półrocznie 1. „ 75. kr. . . . . 25 „  
Kwartalnie 1. „ . . . . . 13 „  
Numer pojedynczy 5 centów.

Redakcja i Ekspedycja „KRZYŻA” przy  
Ulicy Brackiej pod L. 136 na dole.  
**Przedpłatę przyjmują:**  
WW. XX. Proboszczowie z prowincyj  
oraz właściciele drukarni w Krakowie.  
Listy z pieniędzmi przesyłane być  
winny franko.  
Listy nie frankowane nie przyjmują się.

## Na Niedziele trzecią po Wielkiejnocy. Ewangelia u Jana **Ś. 16, 16 — 22.**

**Treść.** Pan Jezus oznajmia uczniom swoim bliskie od nich odejście, i bliski powrót: Maluczko a nie ujrzyecie mnie, i znowu maluczko a ujrzyecie mnie, iż idę do Ojca. A widząc ich zasmuconych tą wiadomością, pocieszał ich, przepowiadając im także iż po smutku uciskach i przesładowaniu, mieli otrzymać radość i wesele: „będziecie płakać i narzekać, a świat się będzie weselił: ale smutek wasz w radość się obróci — a radości waszej nikt od was nie odejmie.”

Zamiarem było Jezusa Chrystusa pocieszyć swoich uczniów, osłodzić ich żal, do którego śmierć Jego miała dać powód; dla tego mówił: Maluczko a nie ujrzyecie mnie, i znowu maluczko a ujrzyecie mnie, iż idę do Ojca. Rzeczywiście krótko Go już mieli oglądać, bo to było w przeddzień Jego śmierci, lecz znowu za niedługo mieli Go ujrzeć, gdyż po trzech dniach miał zmartwychwstać i ukazywać się im, aż do czasu swego wniebowstąpienia. Chciał więc ulżyć ich boleści, a zarazem doświadczyć ich wiary, ztąd też nie mówił im o swém Zmartwychwstaniu, gdyż byliby Go nie zrozumieli, jako jeszcze nieoświeceni łaską Ducha Ś Mówili zatem pomiędzy sobą: cóż te słowa znaczyć mają? nie wiemy co nam powiada.

My także w prawdach religii często spotykamy tę niejasność, jaką apostołowie znaleźli w słowach swego Mistrza. Nie pojmujemy tych prawd, ponieważ w nich są tajemnice przechodzące nasz rozum; lecz to nas dziwić nie powinno. Czyż człowiek mający wzrok krótki może widzieć przedmioty daleko odległe? Otóż i z nani dzieje się podobnie. Myśli Boskie są tak wzniosłe i wyższe od naszych, jak niebo wyżej jest nad ziemią. Nie dziwujmy się przeto, że ich pojąć nie możemy: one nie byłyby godne Boga najwyższego i najmędrsze, gdyby je mogła pojąć istota tak mała i ograniczona jaką jest człowiek. Mówcie z dziećciem: chociażbyście mówili do niego o rzeczach

najprawdziwszych i najrozumniejszych, ono nie zrozumie ich, bo jest dziecko, bo słowa wasze, są nad jego wiek i pojęcie. Podobnie i my: w porównaniu z Bogiem jesteśmy mniej pojętni i oświeceni, niżeli dziecię w porównaniu z człowiekiem dojrzałym. Zatem nie możemy pojąć tego, co nam Bóg objawił. Lecz jako dziecię daje wiarę mowom swych rodziców i nauczycieli, chociaż te mowy są dla niego niezrozumiałe, tak i my, chociaż tajemnice od Pana nam objawione widzimy dla nas niezrozumiałymi, powinniśmy przecież mocniej jeszcze w nie wierzyć, niż dziecko wierzy temu, co mu opowiadają. Albowiem może się zdarzyć, że ludzie są w błędzie i innych w błąd wprowadzają; lecz niepodobieństwem jest, aby Bóg mylił się i nas omylał. Bądźmy więc tak prostemi i pojętnemi, jakoby za lat dzieciństwa; a gdy tylko mowa będzie o rzeczach wiary, zastósujmy się do nauki jaką Jezus dał swym apostołom, kiedy postawiwszy dziecię w pośrodku nich, powiedział im wyraźnie: Jeżeli nie staniecie się podobni temu dziećciu, nie wnieście do królestwa niebieskiego.

Apostołowie korzystali niezawodnie z tej nauki, i wierzyli mocno we wszystko co im mówił Boski Nauczyciel, chociaż tego nie pojmowali. Lecz jako to jest zwyczajną u ludzi ciekawością, chcieli Go zrozumieć, i gdy już gotowi byli prosić Go o wyjaśnienie, rzekł im: Pytacie się w sobie, co znaczą słowa moje maluczko? zaprawdę powiadam wam: będziecie płakać i narzekać, a świat się będzie weselił; będziecie w uciśnieniu, lecz smutek wasz, w radość wam się obróci. Wiedział więc Jezus, co się działo w sercach i umysłach apostołów, wiedział że Go chcieli zapytać, bo On przez swoją mądrość nieskończoną, zna, jako mówi Pismo, i to co jest skryte, jak i to co jest jawne, zna nasze myśli i nasze najskrytsze życzenia, nie uchodzi Jego oczu, wszystko Mu jest obecne, a Jego spojrzenia sięgają w najgłębsze tajniki naszych serc i umysłów. Jeżeli więc zajmujemy się dobrowolnie i z upodobaniem złemi myślami lub pragnieniami, jeżeli potajem-

nie tworzymy zamiar zemsty, jeżeli życzymy nieszczęścia lub śmierci nieprzyjaciółom, to wszystko jest Mu wiadomem, i tak Go obrażamy złymi myślami i żądzami, jak i złymi uczynkami: bo jako On sam powiedział, że ten co pragnie występku, już go tą samą myślą popełnił w sercu swoim. Myśląc o złym lub pragnąc go, już tak winni jesteśmy w oczach Boskich, jakobyśmy się dopuścili tego złego. Ta uwaga powinna nas uczynić bacznymi wielce, aby nie nie myśleć i nie pragnąć takiego, co by się sprzeciwiało prawu Boskiemu.

Myśli jednak apostołów nie były złe, chcieli tylko poznać rozumienie słów Jezusa do nich rzeczonych. On zaś nie chciał zaspokoić ich ciekawości, lecz chcąc im dać sposobność zasługi przez wiarę, obiecał im najprzód smutek, a potem radość. Płakali też i smucili się wielce. Alboż inaczej być mogło? Wszak nazajutrz widzieli nieprzyjacioły imające ich Boskiego Nauczyciela. Widzieli Go włóczęgo jakoby zлочyńcę po ulicach Jeruzolimy. W rozprószenie swojej dowiedzieli się, że wściekłość i nienawiść ku Niemu posuniono tak dalece, iż Go znieważano, bito, i skazano Go na śmierć Krzyżową. Nie mieliż więc słusnych powodów do łez i żalu? A jednak Żydzi sprawy śmierci Jezusa oplakanego przez uczniów, tryumfowali ze zwycięstwa, jakie nad Nim odnieśli: cieszyli się z Jego śmierci, jako zwycięzca cieszy się gdy opanuje łupy z swych nieprzyjaciół. Lecz oto nie zadługo ujrzano zmianę w położeniu jednych i drugich. Ci Żydzi zaślepieni i okrutni, którzy cieszyli się z śmierci swego Boskiego dobroczyńcy, po niewielu latach stali się smutnymi ofiarami Jego zemsty sprawiedliwej. Ci z nich którzy nie zginęli od miecza nieprzyjaciół, lub głodu najstraszliwszego, doznali smutku i boleści widząc swe miasto rozburzone, kościół zniszczony, obywateli pomordowanych, rozprószonych, łub skazanych na okrutną niewolę; a ich nieszczęście było o wiele kroć razy żałośniejsze, niżby go miała zaspokoić radość poprzednia. Apostołowie przeciwnie, których śmierć Boskiego Nauczyciela pogrążyła w smutku najgłębszym, wkrótce zostali wynagrodzeni weselem niewymownem sprawionem przez Jego zmartwychwstanie. Jezus wyszedłszy z grobu tryumfując, pokazywał się im przez dni 40; mieli pociechę widzieć Jego oblicze, słyszeć głos Jego, dotykać się ran Jego, z Nim przestawać, pożywać, widzieć Go wznoszącego się do nieba w ich obecności, i wtedy to ich smutek obrócił się w radość, jak im to sam Jezus był przepowiedział.

Ale ta przepowiednia nie miała na celu tylko samych apostołów, ona ścigała się do wszystkich Chrześcijan, i nie masz nikogo z pomiędzy nas, do którego Jezus nie mógł powiedzieć tak jak do swoich uczniów: Płakać będziecie i narzekać, a świat

się będzie weselił — lecz smutek wasz w radość się obróci. Któż jest zaiste pomiędzy nami, co by nie miał jakiego powodu do płaczu i smutku? Czémże jest nasze życie jeżeli nie ciągłym pasmem boleści i ucisków? Jakichże to cierpień nie doznają ci wszyscy, których stan i ubóstwo na ustawiczne prace skazują, którzy nie mogąc inaczej zarobić na chleb, jak tylko w pocie czoła swojego, zmuszeni są dźwigać bez ustanku ciężar dnia i upalenia; izdaje się jakoby tylko żyli dla pracy i cierpień? Jednak tacy nieszczęśliwi, wśród tego poniżenia, wśród swych prac i ucisków, widzą ludzi światowych szczęśliwych, cieszących się i weselących; widzą ich używających zaszczytów, postawionych w obfitości, wylanych na wszelkie rozkosze i może na widok owego szczęścia pozornego narzekają na swój los, zazdroszczą losu bogatych i szczęśliwych, i może nawet posuwają się aż do szemrania przeciwko Opatrzności!

Lecz w oczach religii, która powinna być jedyną podstawą naszych zdań i wyrokowań, tacy uprzywilejowani od świata i szczęścia, których los obudza zazdrość, nie są szczęśliwsi od ubogich i pogardzonych, są oni nawet daleko nieszczęśliwsi. Jezus nie powiedział: Szczęśliwi ci co się wesela; lecz powiedział: Szczęśliwi ci co płaczą. Nie mówił: Biada wam którzy cierpicie! Lecz mówił: Biada wam którzy się weselicie! On nigdy nie chwalił szczęścia bogaczy, lecz często unosił się nad pomyślnością losu ubogich. Nie uczył nas, jakoby chcąc być zbawionymi należało stać się podobnymi do ludzi szczęśliwych u świata, lecz wyraźnie oświadczył nam, że chcąc być wybranymi do żywota, trzeba stać się Jemu podobnymi; a przecież wiemy dobrze, iż Jego całe życie było ciągłym pasmem cierpień, poniżenia, prac i boleści.

Porównanie Jezusa o niewieście rodzącej, najprzód smutnej w boleściach, a potem uweseloniej w narodzeniu się dziecięcia, powinno wzmocnić i ożywić naszą odwagę w nieszczęściu. Jesteśmy teraz na tym świecie w boleści, jakoby rodząca, lecz gdy ujrzymy Pana w przybytku Jego chwały, gdy osiągniemy zbawienie będące owocem naszych prac i smutków, zapomniemy natenczas o przeszłej boleści, właśnie jako matka w narodzeniu dziecięcia, uweselona pociechą obecną; i doznamy radości, której jako nas sam Chrystus zapewnia nikt już od nas odjąć nie zdoła.

Nie zaniedbujmy więc niczego, co by mogło nam taką radość wysłużyć, i dla zapewnienia sobie szczęścia wiekuistego w niebie, czynmy tyle przynajmniej, ile czynimy codziennie dla nabycia dóbr doczesnych, niestałych i znikomych. Oracz, jako mówi S. Jakób apostoł, ponosi prace najprzykrzejsze gdyż spodziewa się zostać wynagrodzonym, obfitym owocem prac swoich. My także ponosimy trudy i znoje, czy to uprawiając rolę, czy to oddając się rozlicznym a ciężkim

zatrudnieniom według stanu swojego, a przecież nadzieja otrzymania plonu, zarobku, i korzyści osładza wszystkie owe trudy i prace. Jednak ten plon, zarobek i korzyść mogą zawieść, jako to już nas nie raz zawiódł. Lecz owoce i zyski, których oczekiwać mamy prawo z prac i boleści, któreśmy dla Boga uczynili lub wycierpieli, nigdy nas nie zawiodą. One dostarczą nam nie już jakich korzyści doczesnych, lecz sprawią nam używanie chwały i szczęścia bez końca. To więc szczęście wieczne, niech będzie jedynym przedmiotem życzeń i zabiegów naszych. Przy wszelkiej uścisności naszej nigdy nie będziemy zupełnie szczęśliwi na ziemi, lecz jeżeli pracować będziemy dla Boga, służyć Mu i kochać Go, z pewnością wiecznie szczęśliwymi będziemy w niebie.

## Dnia 3. Maja

### Znalezienie Ś. Krzyża r. 326.

Kościół używał zupełnego pokoju pod panowaniem Konstantyna Wielkiego, który odniósłszy zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, przez cudowną potęgę Krzyża, okazywał dla Chrystusa Pana wdzięczność najwyższą. Dla tego też Cesarz ten objawiał wyraźne uszanowanie dla tych miejsc, gdzie się odbyła sprawa zbawienia ludzkiego. Miał nawet zamiar zbudować kościół wspaniały w mieście Jeruzolimie, szczególnież uzacnionem pobytom, nauczaniem i cudami Syna Bożego.

Ś. Helena, matka Konstantyna, również jak on miała wielką pobożność dla owych miejsc świętych. Więc dla uczczenia ich osobiście, udała się w podróż do Ziemi Świętej r. 326, mając już lat blisko 80. Przybywszy do Jeruzolimy, uczuła wielki pociąg znalezienia Krzyża, na którym Jezus cierpiał za grzechy nasze; lecz miejsca ukrycia krzyża nie nie odznaczało.

Podanie nawet miejscowe żadnego pod tym względem nie dawało objaśnienia. Paganie bowiem z nienawiści ku Chrześcijaństwu, wszelkich dołożyli starań, aby ukryć wiadomość miejsca Grobu Zbawicielowego. Nie dosyć, że tenże grób zawalił kamieniami i rumowiskiem, zbudowali nadto na miejscu ukrzyżowania, kościół Wenerze (bogini rozpusty) aby się zdawało, że chrześcijanie oddają pokłon temu bożyszczow, przychodząc oddać cześć Jezusowi. Zniewałyli także miejsce zmartwychwstania, stawiając nad nim posąg Jowisza, co trwało od panowania Adryana aż do Konstantego W.

Helena Ś. postanowiwszy niczego nie szczędzić, dla osiągnięcia swojego zamiaru pobożnego, pytała o radę mieszkańców Jeruzolimy, i każdego, kto ją tylko w tym mógł objaśnić. Odpowiedziano jej, że gdyby się jej powiodło znaleźć grób Zbawiciela, niezawodnie znalazłaby Krzyż i inne narzędzia Jego męki. Wrzeczy samém było to zwyczajem u Żydów, kopać jamę blisko miejsca gdzie ciała złoczyńców były zagrzebane, i w nią wrzucać wszystko co służyło do ich tracenia. Takie bowiem rzeczy były u nich przedmiotem obrzydzenia, przeto śpieszyli się usunąć je z oczu na zawsze. Pobożna Césarzowa przeto kazała zburzyć świątynię Wenery, jęj posąg, jak również posąg Jowisza. Oczyszczono z gruzów miejsce, i zaczęto kopać. Nareszcie odkry-

to Grób święty. Były przy nim tuż zaraz trzy krzyże, z gwoźdźmi, ktoromi przybite było ciało Zbawiciela, i Tablica z tytułem, która była przyczepioną do szczytu Jego Krzyża. Pewną było rzeczą, że jeden z tych krzyżów był tym którego szukano, a inne że należały do złoczyńców, z Jezusem ukrzyżowanych. Lecz nie można było odróżnić prawdziwego krzyża, tém więcej, że Tytuł był osobno, nieuczepiony do żadnego z nich.

W tój wątpliwości chwyceno się rady, jaką dał Ś. Makary, natenczas biskup Jeruzolimski. Kazał zanieść owe trzy krzyże do pewnej pani znakomitej już prawie konającej. Po uczynieniu wspólnie modlitwy gorącej do Boga, przyłożono osobno krzyże do ciała chorej która po dwóch pierwszych żadnego skutku niedoznała, lecz za dotknięciem trzeciego, który był prawdziwym, natychmiast została uzdrowioną. (O tém świadczą wiarogodni Grecy historycy, Sozomen, Teodoret, Rufin, i Ojcowie kościoła wschodniego i zachodniego.

Ś. Helena okazała radość najwyższą z cudu, który dał poznać krzyż prawdziwy. Zbudowała kościół w tém miejscu, gdzie ten wielki skarb był znaleziony, i złożyła go tamże ze czcią wielką, kazawszy go umieścić w oprawie bardzo bogatej. Część krzyża posłała swemu synowi, który ją odebrał w Konstantynopolu z wielkiem uszanowaniem. Drugą część znowu posłała do kościoła założonego przez siebie w Rzymie, a znanego pod nazwą: Ś. Krzyża Jeruzolimskiego. (Relikwija ta jest tam dziś jeszcze.) Podarowała nadto temuż kościółowi Tablicę tytułową, z nad krzyża Zbawicielowego. Wmurowano ją w sam szczyt arkady, gdzie ją dopiero odkryto w r. 1492, zamkniętą w skrzynce ołowianej. Napis na niej jest po Żydowsku, po Grecku, i po Łacinie, literami czerwonymi, na drzewie biało malowanym. Te farby bardzo już zbladły od owego roku. Słowa Jezus i Żydów zatarte są. Napis jest w trzech wierszach, (liniach.) Deska ma długości 9 cali (miała ich 12.)

Do owęj największej części Krzyża oprawionego bogato w srebrny futerał, zostawionego w kościele przez Helenę i jęj syna, wspaniale wystawionym w Jeruzolimie, pod strażą Ś. biskupa Makarego, zbiegano się dla nabożeństwa, ze wszystkich części świata. Z tego krzyża (w Jeruzolimie,) ucinano często kawałeczki, które dawano osobom pobożnym, a przecież nie było znać u bytku na owém drzewie świętém, jako świadczy Ś. Paulin biskup. W 25 lat po znalezieniu Krzyża Ś. Cyryl Ś. biskup Jeruzolimski pisze, że Drzewo to w małych kawałeczkach znajduje się już po całej ziemi; i porównywa to z cudem, który Zbawiciel uczynił, rozmnożywszy cudownie chleb dla ludzi w pustyni.

Kościół Jeruzolimski o którym mówimy, nazywany był Bazyliką Ś. Krzyża, dla części krzyża w nim przechowywanej: nazywano go jeszcze kościołem Grobu Ś. czyli Zmartwychwstania, dla tego, że w nim była kaplica zbudowana nad grobem czyli jaskinią, w której ciało Zbawiciela spoczywało, znajdującej się w ogrodzie bliskim góry Kalwaryi. Można sądzić o wielkości owego kościoła, ztąd, iż obejmował w sobie grób, rozciągał się aż do góry Kalwaryi, jako też skałę Golgoty, to jest miejsce, gdzie Jezus wisiał na Krzyżu. (Właściwie mówiąc świątynia przez Konstantyna zbudowana składała się z dwóch kościołów, oddzielonych od siebie niewielkim podworcem: jeden się nazywał A-

nastasis, czyli Grobu, Zmartwychwstania, drugi Martorium, czyli kościół Ś. Krzyża. Ś. Hieronim pisze, iż ile razy szedł z Anastasem do Martorium, zawsze spotykali go wierni kłęczący całując jego szaty, i prosząc o błogosławieństwo swych dzieci.) Ten to kościół, według doniesień gazeciarskich, zamierza odbudować i upięknąć cesarzowa Francuzka Eugenia, wspólnie z innymi monarchiniami chrześcijańskimi.

W kraju polskim największe części Krzyża Ś. znajdują się: w Lublinie u OO. Dominikanów: ta ma być największa w świecie; i w kościele, Panny Maryi w Krakowie. Krakowska część krzyża Ś. jest długości i grubości na palec mały u ręki: poznać z jej słoju nierównego i paździerzystego, że drzewo było dębowe, lub przynajmniej z drzewa podobnego twardością dębowemu. Opatrzona autentykiem, oprawną jest wraz z innymi częściami narzędzi Męki Jez. Chr. w relikwiarzu bardzo bogatym srebrnym, sprawionym hojnością nieśmiertelnej pamięci Ks. Łopackiego Jnfułata.

Uroczystość Znalezienia Krzyża Ś. jest bardzo dawna. Kościół łaciński obchodzi ją od 5. lub 6. wieku. Samo zaś Znalezienie odbywało się 21 roku panowania Konstantyna cesarza, a 13. r. papieżstwa ś. Sylwestra.

Chrystus Pan obrał krzyż za narzędzie swego zwycięstwa nad czartem, i grzechem. Przeto krzyż jest chorągwią, pod którą walczyć duchownie powinniśmy: a Jezus sam, według zdania Ojców ŚŚ. każe go mieć przed sobą aniołom, gdy w chwale swego majestatu świat sądzić przyjdzie. Kościół ma najgłębsze uszanowanie dla tego znaku naszego zbawienia, a tak czy-

niąc, naśladuje zwyczaj pobożny pierwszych wieków chrześcijaństwa. „Jeżeli Żydzi (mówi ś. Hieronim) takie mieli uszanowanie dla Arki, jakimiż uczuciami nie powinni być przejęci chrześcijanie dla drzewa krzyża, tego krwawego ołtarza, na którym Bóg-Człowiek umarł ofiarą za grzechy nasze?”

Oddając cześć Krzyżowi Ś. odnawiamy pamiętkę śmierci Jezusa, wyznajemy że Go uważamy za naszego Odkupiciela, pobudzamy się do nadziei w Jego zasługach i zapalamy w sercach naszych ogień Boskiej miłości. Rozważanie częste męki Jezusa na Krzyżu jest środkiem skutecznym dojścia do doskonałości. Przetoż wszyscy ludzie święci oddawali się szczerze temu pobożnemu ćwiczeniu. W niem to Bernard ś. czerpał tego ducha gorliwości, którego posiadał w stopniu tak wielkim. Ś. Augustyn mówi o sobie, że całą swą naukę znajdował w świętych ranach Zbawiciela. Przez ten sposób Ś. Franciszek wzbudzał i utrzymywał w sobie swoje zapaly seraficzne. Ś. Tomasz z Akwinu nabył u stóp Ukrzyżowanego tę wyższość cnoty i nauki, jakimi tak bardzo zasłynął w kościele. Słusznie więc Paweł apostoł, chociaż sam wielce uczony, jednak nad wszelkie nauki, przekładał naukę Jezusa Ukrzyżowanego. „Nic innego nie umiem (pisał do Koryntyan), tyłk o Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego. W uniesieniu zaś miłości ku Krzyżowi wołał: „Boże nie daj abym się w czem innym miał chlubić, oprócz krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa!” —

### Rozmaitości.

Ś. Piotr Kanizyusz. 27. Kwietnia t. r. (we Czwartek) w Wiedniu w kościele Ś. Szczepana, odbyła się uroczystość ogłoszenia kanonizacji Ś. Piotra Kanizyusza, w kościele zaś uniwersyteckim (dawniej Jezuitkim) nabożeństwo uroczyste odpustowe z tego powodu, przez dni 3. — 28. 29. 30. Kwiet. Kiedy Luteranizm szerzył się w Niemczech coraz więcej, tak że nawet groziło zupełne rozpadnięcie się społeczeństwa, uniwersytety były w upadku, lud w nieznanym ci prawd wiary, Austria nawet okazywała wyraźną skłonność ku nowej nauce, a uniwersytet wiedeński niegdyś tak kwitnący, przez lat 20 ani jednego kapłana nie wydał! wtedy cesarz Ferdynand I sprowadził z Bawaryi Jezuitów do Wiednia r. 1551. Pomiędzy nimi odznaczył

się szczególnie, Piotr Kanizyusz. Swojem niezmordowanym nauczaniem, gorliwemi kazaniami, nowem urządzeniem uniwersytetu wiedeńskiego, ułożeniem treściwego katechizmu, i zawiadywaniem sprawami biskupstwa, przywrócił wkrótce ład pożądany, tak iż nie tylko zapobiegł dalszemu postępowi luteranizmu, lecz nawet bardzo wielu luteranów wróciło do katolicyzmu. Beatyfikowany był r. 1843, 21 Listop. teraz zaś kanonizowany. Można Go uważać za osobliwego dobroczyńcę Wiednia co do wiary i nauki. Sądźmy także że dla Wiednia będzie takim patronem, jak Ś. Jan Kanta dla Krakowa, przez podobieństwo zasług i prac uczonych. Wiedeń zwłaszcza w dzisiejszym czasie niedowiarstwa i zepsucia, do tego będąc stolicą, gdzie splot różnych narodowości, obyczajów i religii, potrzebuje dla siebie osobliwego a skutecznego u Boga przyczyńcy.

### Uwiedomienia.

Najprzew. Wikaryat apostolski w Krakowie, zarządził odprawianie odpustu jubileuszowego, stósownie do ogłoszenia Ojca świętego, przez cały miesiąc Czerwiec.

Z powodu nadechodzącej uroczystości Ś. Stanisława, poleca się do nabycia Żywot tego Świętego i innych Patronów Polskich i. t. d. napisany pzez ks. Jana Długosza, wydany teraz właśnie w Krakowie nakładem Fr. Grzybowskiiego.

### Od Wydawcy.

Bardzo obowiązany jestem Szanownym tym WJXX. Proboszczom którzy byli łaskawi dotychczasowo już się zaprenumerować na Czasopismo „KRZYŻ” lecz życzeniem moim także było, aby W. X. Proboszczowie, raczyli łaskawie swych Parafian, do trzymania tego Pisma zachęcić. A ponieważ dotąd po największej części, samo tylko Szanowne Duchowieństwo nadesłać raczyło przedpłatę, wnosząc przeto z małej liczby WW. XX. Proboszczów, którzy od swych Parafian nadesłać raczyli przedpłatę, sądzę, że może dla niektórych Parafii czas przeznaczony do zebrania przedpłaty był za krótki, oznajmiam niniejszym, że do końca tego miesiąca przyjmować będę przepłatę, i dla tego 300 egzemplarzy więcej będę drukować, zaś później tylko tyle, o ile będzie Prenumeratorów. —

Widząc przychylność oraz szczerą chęć i gorliwość Szanownego Duchowieństwa w łaskawem rozkrzewianiu mego Czasopisma, osmielam się łaskawym względom na jak najdłuższy czas polecić.

Redaktor Odpowiedzialny Ksiądz Ludwik Feliks Karczewski.

Nakład i druk Fr. Ksawerego Pobudkiewiczca.